

Redaktor naczelny:

Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika 1. 7. I. piętro
otwarte od godziny 10 rano do godz.
1 w południe.

Biura administracyi: ul. Kopernika 7. parter
(sklep). otwarte od godz. 8 rano do 7
wieczorem bez przerwy.

PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ”
wynosi:

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą:
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

wychodził w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

GAZETA NARODOWA

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE przyjmują: we
Lwowie: Administracja „Gazety Narodowej” ul.
Kopernika 7: w Paryżu: C. Adam Ciborowski
88 rue de Varenne Paris: we Wiedniu: Haasen-
stein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 —
Rudolf Mosse Seilerstraße 2 — A. Oppelk Grün-
angergasse 12 — M. Dukes Nachf.: Max Auger-
feld & Emrich Lessner Wollzeile 6-8 — Schallk-
Wollzeile 11 i J. Dannenberg, II. Praterstrasse 88;
w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurtu: D. M.
Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.
w Warszawie: Reichmann & Freudler

GENA OGŁOSZENIA: Ogłoszenia zwykłe na je-
dnoszytowy wiersz drobnym drukiem lub je-
dno miejsce 10 ct. — Nadatki za wiersz lub je-
dno miejsce 30 ct. — Głosy publiczne za wiersz
lub jedno miejsce 50 ct. — Prywatna koresponden-
cja 8 ct. od wyrazu.

Ustawa wódczana

nie ma szczęścia.

Lwów 17 maja.

W roku zeszłym zdawało się rzeczą niemal pewną, że projekt ustawy o podwyższeniu podatku wódczanego, przedłożony przez rząd sejmom, zostanie przez sejm wszystkich krajów koronnych bez zmiany uchwalony. Nadzieja ta zawiodła, skutkiem oporu jednego najmniejszego sejmiku i sanacya finansów krajowych doznała dużego opóźnienia.

Obecnie, gdy rząd zmieniony nieco ten projekt wniósł do rady państwa — rozchodziło się o to głównie, aby on został uchwalony, a wiadomość, że i w trzecim czytaniu ustawy ta została przez parlament załatwiona, obudziło we wszystkich przekonanie, iż sanacya finansów krajowych została wreszcie dokonana.

Dziś otrzymujemy atoli bardzo smutną wiadomość z Wiednia. Nasz sprawozdawca parlamentarny (t) pisze nam w szczególności:

Z przykrością zaznaczyć muszę, że uchwalenie ustawy wódczanej, dokonane przez parlament, bynajmniej sprawy tej nie załatwia. Znalazła się bowiem w izbie przypadkowa większość dla poprawki posła Thurnhera z Vorarlberga, która to poprawka zmierzała do uwolnienia od podatku zapasów wódki palonej z własnych pól przez włościan po domach, na kociolkach.

Poprawka ta jest jednak stylizowaną w taki sposób, iż uwalniałaby zapasy wszystkich gorzelni rolniczych, jakie ustawa zastanie w chwili wejścia w życie.

Otóż rząd nie chce zgodzić się na to i zamierza przeprowadzić w izbie panów uchylene poprawki Thurnhera, skutkiem czego ustawa będzie musiała drugi raz powrócić do izby poselskiej. Czy to się da załatwić jeszcze w sesyi wiosennej, bynajmniej nie jest pewnem.

Dr. Kos i dr. Korol.

Wiedeń 16 maja.

(4) Ostatnie posiedzenia parlamentu, skutkiem wystąpienia pp Daszyńskiego, Kosa i Korola sprawiły wrażenie turnieju, rozgrywanego, się o to: kto w ciągu godziny potrafi wyrzucić ze siebie więcej jadu nienawiści i większą ilością błota obrzucić swój kraj, szlachciców, duchowieństwo łacińskie, sejm itd. Zwyciężył, zdaje się, Daszyński — ale niemniej nie sposób odmówić pewnego talentu w tym kierunku i pozostaliśmy dwóm zapasnikom, a zwłaszcza dr. Kosowi.

Radykał ruski dr. Kos i moskaloł dr. Korol uważali za niezbędne powiadomić świat o swoim zapatrywaniu w sprawie wódczanej. Obaj — o czego zresztą jesteśmy przyzwyczajeni — skierowali zgodnie swoje przemówienia przeciw szlachcie i Polakom, z tą jedynie różnicą, że dr. Kos czynił to namiętniej a mniej rozumnie — dr. Korol zaś ogledniej a bardziej perfidnie. Co do samej atoli sprawy, to objawiło się się między oba tymi panami — wielkie nieporozumienie.

Dr. Kos objawiał wiele, może nawet za wiele sympatyi dla wódki — podczas, gdy dr. Korol stanął rzeczowo na tem rozumnem stanowisku, iż twierdzenie, jakoby chłop nasz potrze-

bował tak niezbędnie wódki, jak soli lub cukru, uważał za przesadę a przyjął natomiast jako pewnik, że używanie alkoholu nie tylko pomnaża śmiertelność i degeneruje rasę, ale nadto jest przyczyną upadku moralności i dobrobytu.

Dr. Kos stanął w swem przemówieniu wyłącznie na stanowisku konsumenta i to wybitnego konsumenta — czem, jak powiadają, naraził się podobno na zarzut wyprawy — i jeśli nie stracił zaufania swoich wyborców, to chyba dla tego, że jedni z nich stoją równie na stanowisku konsumenta a iani potrafili uznać, że jakkolwiek dr. Kos propozycyą swoją, aby kwota, która z podwyższenia podatku wódczanego przypadnie w udziale naszemu krajowi, obróconą była wyłącznie na cele kulturalne, zmanifestował się jako najdalej idący centralista, bo przynajmniej rządowi centralnemu prawo nadzorowania, kreślenia i zmieniania budżetu krajowego — to przecież nie zatracił jeszcze tej świadomości, iż ludzie kulturalnie wyżej stojący, mają normalnie mniej po ciagu do wódki.

P. Kos pisał się swoim stopniem uniwersyteckim, czyniąc zarzut hr Karolowi Dzieduszyckiemu, że ten go nie posiada. Uważny słuchacz przemówienia p. Kosa, mógł mu atoli łatwo zarzucić, że choć ukończył studia uniwersyteckie, to jednak musiał zaniedbać uczenia się w gimnazjum loiki — tego działu bowiem nauki wcale nie uwzględnia w swych wywodach.

Dr. Kos omawiał obszernie kwestyę: kto dziś nie potrzebuje pieniędzy? i przyszedł do wniosku, że wszyscy, bo nawet ci, którzy mają, chcą jeszcze więcej. Zastanawiał się także nad tem, że rozchodzi się nie tylko o to, komu dać pieniądze ale i skąd je wziąć i czy odnośny osobnik zasługuje na to, aby je otrzymać — i przyszedł do konkluzji, że w Galicyi potrzebują pieniędzy szlachcie — ale, że i on, choć nie jest szlachcicem, również ich nie ma...

Dalej dowodził dr. Kos, jak to podstępnie uczynili szlachcie za sprawą wykupa propinacyi, — wzięli bowiem pieniądze za pozbycie się tego prawa, a teraz dalej wyłącznie oni dzierżawią propinację, odstępując je następnie żydom za cenę co najmniej dwa razy tak wysoką, jaką sami funduszowi propinacyjni opłacają. I gdy to już dokładnie wytłuszczył a szlachciców jako rabusiów funduszu propinacyjnego, chłopów i żydów przedstawił — zachciało mu się jeszcze nakreślić obrazek, w jaki sposób przychodzi się w Galicyi do nabycia prawa wykonywania propinacyi i tak go naszkicował: „Było we Lwowie kilku adwokatów, którzy się tymi sprawami zajmowali. Przychodził żyd i powiedział: chcę dostać tę lub ową propinację. Adwokat ten, względnie jego koncypient, odpowiada: zanim będziemy o rzeczy mówili, 5000 złr. proszę położyć na stół. Żyd naturalnie ma zawsze pieniądze, bo bez pieniędzy nie byłby niczem — gdyby dr. Byk nie miał pieniędzy nie zasiadałby w Kole polskiem. Żyd kładzie 5000 złr. zanim sprawa omówiona a adwokat kosztuje to jedynie kilkukwierszowe podanie i naturalnie żyd propinację otrzymuje. Tak się rzecz załatwia. Było we Lwowie kilka takich kancelaryj — wszystkich nie znam, ale dwu ich właścicieli skończyło samobójstwem, a trzeci, spółnik bawi w Ameryce i jest zdrow prawdopodobnie.”

Jakiż to straszny brak loiki! Przez półgodziny dowodził dr. Kos izbie, iż szlachcie to jest ów zderuń i że on tylko jedynie może otrzymać

propinację, a gdy już słuchacz prawie począł wierzyć w tę opowieść — dr. Kos wyjeżdża z żydem i adwokatem, robiącym na poczekaniu pięciotyśne interesy. W końcu ku swemu zdziwieniu, dowiaduje się słuchacz, iż i dwu z tych adwokatów, którzy tak lekko po 5.000 złr. zarabiali, odebrało sobie życie z powodu bankructwa, a trzeci aż o Amerykę oprzeć się musiał! Zaiste i w kłamstwie potrzeba zachować pewną miarę i loikę.

Dr. Kosowi nie brak pomysłowości — nie umie jej jednak... wykończyć. Nagadawszy na szlachciców, co mu ślina na język przyniosła (a antyszlachectkiej śliny ma w sobie mnóstwo) musiał poruszyć także niechęć szlachciców do płacenia podatków — ale niestety potracił niechęć o fundusz propinacyjny, zaznaczając, że z końcem roku 1898 wynosił on już przeszło 10 milionów zł. Czemże się to dzieje, że ci, którzy nie mają czego i nie lubią płacić, przecież czynsz dzierżawny za propinację regularnie płacą? I tak wyjaśnił: Od szlachciców poddzierzawiają propinację żydzi. Żydzi są dobrymi geschäftsmenami, placą punktualnie, bo inaczej wyrzuciliby ich — placą tedy czynsz za pana do funduszu propinacyjnego a tylko nadwyżkę wręczają wprost panu. Czy to nie śmieszna opowieść, czy nie więcej, niż śmieszna?

W końcu dr. Kos gorzko się użalał — i to zarówno rząd centralny, jak i krajowy dla pozyskania tego posła, powinien sobie wziąć do serca — iż w miejscu jego siedziby, w Kałuszu, nie ma ani dobrego piwa, ani dobrej wódki, czemu „winna jest święta karczmia i panowie, chcący żyć z cudzej pracy i za cudze pieniądze”.

Dr. Korol w przeciwnieństwie do dr. Kosa oświadczył się za podwyższeniem podatku od wódki — raz z tego powodu, że finanse krajowe wobec wzrastających wydatków, potrzebują nowego źródła dochodu, a ludność podwyższenia dodatków krajowych zniechęcy już nie mogła — powtóre, że podróżowanie wódki może pomódz do wytipienia opilstwa wśród ludu ruskiego, który jest przez szlachciców i rząd rozpijany, aby był i większy dochód z propinacyi i chłop podatniczysm przy wyborach.

Krótką lecz dobrą odprawę dał obu posłom referent ustawy p. Dawid Abrahamowicz. Kosowi wypowiedział ubolewanie, że złożył nowy dowód, iż zwykle mówi o rzeczach, z którymi nie jest dokładnie obeznany, a na podstawie zestawienia budżetowego, dokonanego przez p. Romanowicza, wykazał p. Abrahamowicz, iż niepotrzebnie dr. Kos pragnie cenzury rządu centralnego nad budżetem krajowym w kierunku użycia udziału z podwyższonego podatku wódczanego wyłącznie na cele kulturalne w Galicyi, skoro wydatki krajowe w ciągu ostatniego dziesięciolecia (1890—1900) tak się procentowo przedstawiały: cele sanitarne z 11 prc. podniosły się na 12 prc., szkolne z 11 prc. aż na 34 prc. itd.

Dr. Korolowi na twierdzenie jego, że szlachcie lud rozpaja a rząd im w tem pomaga, odpowiedział p. Dawid Abrahamowicz również rzeczowo, przytaczając okólnik namiestnika hr. Pinińskiego z 28 sierpnia 1898, wydany do starostów, w którym między innemi powiedziano:

„Sejm krajowy na posiedzeniu z dnia 3 lutego 1898 uchwalił rezolucyę, wzywającą rząd do ograniczenia liczby nowopowstających karczem i szynków do miary koniecznej, tudzież do

poczynienia odpowiednich kroków celem uzupełnienia przepisów policyjnych w tym kierunku, aby tak dzierżawcy propinacyi, jak i szynkarze. ustanowieni przez dzierżawców propinacyi lub przez dyrekcyę funduszu propinacyjnego, odpowiadali pod względem kwalifikacyi tym samym warunkom, jakich wymaga dla szynkarzy ustawa przemysłowa z 15 marca 1883. Objawiona w tej rezolucyi sejmu dążność do położenia tamy szerzeniu się pijanstwa i tegoż koniecznych następstw zubożenia i demoralizacyi ludności, powinna znaleźć jak najusilniejsze poparcie u władz politycznych, których obowiązkiem będzie mieć baczną oko na stosunki w tej mierze istniejące i wytrwale dążyć do ich poprawy. Zgubny i w wysokim stopniu demoralizujący wpływ wielu szynkarzy na ludność jest zbyt ogólnie znany, ażeby było potrzebnem szczegółowo uzasadniać konieczność dążenia do wykończenia zlego, a tem samem przyłożenia się do moralnego podniesienia szerszych warstw ludności.

„W tym względzie zaznaczam, że już obowiązujące obecnie szczegółowe przepisy policyjne, odnoszące się do szynków i szynkarzy, byłoby odpowiednio były wykonywane, wystarczyłoby do skutecznego działania w kierunku wskazanym. Wzywam więc pana starostę z całym naciskiem do jak najściślejszego wykonywania tych przepisów, a osobom podejrzanym, niezastępującym na zaufanie, co do których trzeba się obawiać, że nadużywają będą swego upoważnienia do zachęcania ludności do opilstwa, sprzedawania trunków na kredyt lub do ciągnięcia innych niedozwolonych zysków, należy odmówić kwalifikacyi na szynkarza. Odmówi też pan starosta kwalifikacyi na szynkarza propinacyjnego nie tylko w tych wypadkach, lecz także w ogóle w razie, jeżeli przeciw osobie szynkarza lub członkom rodziny, z którymi żyje w związku rodzinnym, zachodzą okoliczności, usprawiedliwiające przypuszczenie, że zarobkować szynkarską będzie nadużywając w celu popierania gier zakazanych, ukrywania rzeczy nieprawnie nabytych, nieobyczajności lub opilstwa. Niemniej uważać będzie pan starosta na to, czy osoby trudniące się wyszynkiem są istotnie wzbuźdzące zaufanie i nieposzlakowane.

„W tym celu starać się pan będzie o to, ażeby być dokładnie poinformowanym co do zachowania się osób, trudniących się wyszynkiem i mieć nad nimi ścisły nadzór. Należy przyjąć, iż kwalifikacyi w szczególności nie mają ci, którzy zawodowo trudnią się wyszynkiem lichwiarskim, które to zatrudnienie niestety tak często właśnie złagomem jest u nas po wszech z wodem szynkarza w jednej i tej samej osobie. Na tej tedy drodze będzie pan mógł skutecznie występować przeciw tak zgubnym w naszych stosunkach wiejskich wyszynkom lichwiarskim, uniemożliwiając indywiduum, trudniącym się lichwą utrzymanie się przy szynkach lub uzyskanie zawodu szynkarskiego, który to zawód przez ciągłe zetknięcie się z ludnością i łatwość korzystania z chwilowego lekkomyślnego uposobienia tak nadzwyczajnie ułatwia wyszynk ekonomiczny. Naturalną jest rzeczą, że przy tym ścisłym nadzorze szynkarzy łatwiej panu będzie wykryć nie jeden wypadek wyszynku lichwiarskiego, co powinien pan zawsze za swój obowiązek uważać, podać go do wiadomości władz sądowych lub prokuratury państwa.

„Oczywista jest rzeczą, że powyżej omówione przepisy, dotyczące się osobistej kwalifikacyi osób, mogących się trudnić wyszynkiem, zastosowanie należy także do dzierżawców i poddzierżawców prawa propinacyi, o ile oni bezpośrednio wykonywują zarobkowość szynkarską i utrzymują wyszynki propinacyjne. Zastosowanie się do treści niniejszego okólnika o tyle stanowiącej panu polecam, ile że wiadomo z ostatnich wypadków w naszym kraju, w jak silnym stopniu wyszynk lichwiarski, praktykowany przez wielu karczmarzy, przyczynił się do wywołania groźnych rozruchów.”

Przytoczenie w pełnej izbie przez referenta podatku wódczanego p. D. Abrahamowicza owego okólnika, wydanego przez hr. Pinińskiego w załatwieniu rezolucyi sejmowej, przekonało niemal wszystkich, jakimi to zarzutami posługują się opozycyjni posłowie galicyjscy przeciw szlachcie, stanowiącej większość sejmu. jako też przeciw rządowi krajowemu.

Z bieżącej chwili.

Lwów 17 maja

Król grecki miał odejść z A bbaży i onegdaj, odroczone wyjazd o jeden dzień, a jak dzisiaj donoszą, dopiero jutro w sobotę wybierze się król z powrotem do Korfu. Przedłużenia tego powodem nie może być samo tylko miłe towarzysstwo. W kołach greckich oświadczają z wielkiem zadowoleniem, że spotęgawanie sympatyi pomiędzy oboma monarchiami przyczyni się także do przyjacielskich stosunków między Grecyą a Rumunią — i podnoszą z naciskiem, że zjazd, który niebędąc przeciw nikomu zwróconym, nigdzie też niemiłego uczucia wywołać nie może, odbył się na gruncie neutralnym.

Według bułgarskich dzienników, pułkownik Leontiew, rosyjski pełnomocnik wojskowy wręczył ks. Ferdynandowi własnoręczny list o c a r a, zapraszający go na lipiec do Petersburga. Zdaniem tych dzienników, jestto demonstracya wobec zjazdu abazyjskiego. Inni jednak sądzą, że książę został powołany do Petersburga na „wygovor”, toteż niewyłączane odbywały się w Sofii manifestacje antyrosyjskie przed i podczas położenia kamienia węgielnego pod pomnik „c a r a oswobodziciela”.

Za te demonstracje relegowano 50 studentów wszechniej sofijskiej. Ci jednak poczynili starania, aby się zapisać mogli na wszechniej belgradzką albo bukareską. Przerażony tem ministrem prezydent i tymczasowy minister oświaty Karawelow zamienił kateę na czasowe tylko wydalenie ze szkół.

Leżąc na terytorium rosyjskim, takawana o c a k o w s k a odnoga ujść Dunaju do morza, została już na dziesięć stóp pogłębiona i d. 3 bm. urzędowo oddana do powszechnego użytku dla pomniejszych okrętów morskich. Wbrew traktatowi berlińskiemu i londyńskiej konferencyi dunajowej, posiada zatem Rosya dostęp do Dunaju, niepodlegający kontroli europejskiej komisji dunajowej, co jej posłuży do rozszerzenia i utwierdzenia swoich wpływów ekonomicznych i politycznych na obszarze dolnego Dunaju.

Wydanem do komor na granicy niemieckiej rozporządzeniem jenerał-gubernatora warszawskiego zabronił żydom niemieckim przekraczania,

Restauracya Katedry na Wawelu.

(Ciąg dalszy).

Nie byłoby dla nikogo niespodzianką niewytłomaczoną, co zrobiono w katedrze, bo byłoby ją naprzód wyjaśnić i uzasadnić urzędowe sprawozdania. Ze niespodzianki przygotowano z całą świadomością, na to oprócz milczenia o zamierzonych robotach znajduję jeszcze inny dowód. Ciekawy, co dzieje się w katedrze, przychodził nie raz w niedzielę, kiedy robót nie było, i z łatwością uzyskiwałem u służby kościelnej pozwolenie zaspokojenia swej ciekawości. Od dłuższego czasu jednak nie mogłem trafić do niego żadnymi argumentami: odpowiadał mi, że mu surowo pod karą utraty służby zakazano wpuścić kogokolwiek do środka. Dziś tłómaczę sobie to obostrzenie obawą, aby przypadkiem nie dostała się na zewnątrz wiadomość o tem, co robi się wewnątrz katedry.

Nasuwa się pytanie: dlaczego zamurowano arkady? Przecież nie uczyniono tego bezmyślnie, jeden z księży, wobec którego poruszyłem to

pytanie, mówił, że dla uniknięcia przeciagu. Ale przeciąg w tem miejscu niemożliwy, a gdyby był możliwy, to byłby mimo tego wystawiony na niego ksiądz celebrujący i jego otoczenie, bo ostatnią arkadę zostawiono z obu stron otwartą. Gdyby przeciąg był możliwy dzisiaj, to byłby i przed wiekami, kiedy arkady były otwarte, a mimo tego zasiadało w presbiterium duchowieństwo daleko liczniejsze i bardziej pańskie od dzisiejszego, mimo tego odbywały się tutaj koronacje królów. Ten powód należy chyba odrzucić stanowczo i szukać innego. Właściwym powodem zamurowania arkad była — przypuszczam — chęć zasłonięcia tyłów olbrzymich ław kanonicznych, które ustawiono w presbiterium po obu jego stronach; ław tak wysokich, że wystają znacznie wyżej ponad mury między arkadami i wskutek tego górna część ich zatyków przedstawia od strony naw bocznych szpetny widok, którego żadne kraty, jakie tam mają stanąć, zasłonić nie potrafią.

Czy dla tych ław barokowych godziło się zacierać pierwotny, gotycki charakter wnętrza presbiterium?

Gdyby te ławy były przynajmniej wyrobem dawnym, to jeszcze możnaby zastanawiać się nad tem pytaniem. Ale i w tym wypadku, jako do naszej katedry niestosowne, jej gotycki charakter psujące, należałoby raczej z katedry przenieść do innego kościoła, niż do nich mury katedry adaptować. Tymczasem stale w katedrze są wyro-

bem zupełnie nowym, wykonanym na wzór dawnego fragmentu, obejmującego zaledwie kilka siedzeń z zapleczkami bez baldachimów, który jest nowy w całości. Ten fragment, który wielono w skład nowych ław, powinien być znaleźć — jak to dzieje się gdzieindziej — miejsce w muzeum, jako wzór dawnego stolarstwa, zamiast utonąć wśród całkiem nowego wyrobu.

Przed laty kilkunastu, kiedy jeszcze nikt nie myślał o odrestaurowaniu całej katedry, proruszono myśl zastąpienia dawnego barokowego ołtarza wielkiego, jako do architektury katedry niestosownego, ołtarzem gotyckim. Dziś przeciwnie — mniejsza o to, ale jeszcze nadto wybudowano wielkim kosztem nowe, barokowe stale i dla nich zamurowano arkady presbiterium! Co więcej — nowe stale są przynajmniej o metr za długie; zamiast kończyć się tam, gdzie kończy się arkada, a więc przy filarze, zachodzą jeszcze blisko do połowy tej arkady, którą jedynie przy wielkim ołtarzu zostawiono otwartą dla przejścia do presbiterium z naw bocznych. Sprawia to wrażenie w wysokim stopniu dla oka niesmaczne, zwłaszcza, gdy patrzy się od strony wielkiego ołtarza, podobne do tego, jakiego doznałoby się, gdyby w pokoju przy tej ścianie w której są drzwi, ustawiono kanapę tak długą, żeby zachodziła do połowy drzwi, zostawiając tylko drugą połowę wolną do przejścia. W ten sposób całą dolną część presbiterium katedry zbarokowano,

prostu mówiąc: zeszpecono. Nadto jeżeli nowe ławy są kupione ze składek i kwot wyznaczonych na restauracyę katedry, to w tym razie dopuszczono się grubego nadużycia, bo funduszy, przeznaczonych na restauracyę, użyto na umeblowanie.

Kto więc chce szukać śladów dawnej architektury gotyckiej z XIV w. musi wzniesć wzrok w górę ponad wielki ołtarz i stale. Przywrócenie tej części murów do pierwotnej czystości stylowej stanowiło drugą główną punkt restauracyi naw i presbiterium katedry.

Tu przywrócono pusym otworom okiennym w górnej części dawne kamienne ramy i rozetowania (maswe ki) w dolnej zaś tzw. parapety. Te ostatnie tylko w dwóch skrajnych oknach od strony nawy głównej są, jak to było pierwotnie, przed podniesieniem naw bocznych przez biskupa Łubińskiego, zamknięte płytami kamiennymi, we wszystkich zaś innych oknach tylko odpowiednim rozetowaniem zaznaczone, a to dla wypuszczenia do presbiterium większej ilości światła.

Z tego samego powodu nie dostały górne części okien kolorowych witraży, gdyż nie wychodząc na świat, ale tylko do nawy bocznej, nie dostarczałyby dość światła do presbiterium. Podobnie wypelniono rozetowaniem według pozostałych śladów tak zwane okna ślepe, towarzyszące z jednej i drugiej strony oknom właściwym. Okna właściwe są trójdzielne, ślepe dwu-

dzielne. Tylko w dwóch ślepych oknach obok samego ołtarza nie przywrócono wyrąbanego dawniej rozetowania, natomiast uzupełniono w niem farbami obrazy, które tam po wyrąbaniu maswerku niegdyś wymalowano. Ten wyjątek, dziwnie odbijający od reszty framug rozetowanych i nie malowanych, zrobiono, aby potomność wiedziała, jakiego w wieku XVII mieściły się malowidła w tych zagłębieniach.

Części muru ponad arkadami aż do gzym-su, dzielącego górną część presbiterium, poprzecinaną oknami, od dolnej, poprzecinanej arkadami, znaleziono po odrzuceniu pobiałki wykonaną z cegły testowanej, ułożonej wzorzysto w dwa kolory. Ten układ pozostawiono, dając przez to muirom skromną cząstkę dawnej polichromii.

Po ukończeniu robót w presbiterium przysła kolej na przodową część kościoła: na nawę główną, nawę poprzeczną i nawy boczne.

Tu restauracya nie wymagała wcale tworze-nej a raczej odtworze-nej pomysłowości architekta, gdyż mury całe zachowały się bez zmiany w swych pierwotnych formach. Oczyszczono je zatem z pobiałki, poszarzały w skutek wieku i pyłu; wyprawiono między ciętami fugi; zaprawiono tu i ówdzie szczerbę; słowem wyreperowano i przywrócono do porządku całą tę część świątyni tak, że wygląda dziś jakby budowa nowa.

(C. d. n.)

Jan Bryl.



Przybory do Podróży

poleca
magazyn galanteryjny

MIKOŁAJA LUDWIGA

LWÓW, HOTEL „GÓRKA”.

granicy za legitymacjami pogranicznymi, takzwaniemi półpaskami, tak samo żydom rosyjskim wolno tylko za zupełnymi, przez generał-gubernatora wydanymi paszportami przekraczać granicę niemiecką; paszporty te mają opiewać na jeden rok, a mogą ją otrzymywać tylko kupcy pierwszej gildji.

Rozporządzenie to wydane zostało dla ukroczenia przemytlicstwa. Żydowska prasa pruska uderzyła na alarm, gdyż pominąwszy żydów niemieckich utraci jakiegoś tyśiąć żydów rosyjskich w samej okolicy Zawisny zarobek, i domaga się, aby rząd pruski wystąpił przeciw temu naruszeniu rosyjsko-niemieckiego traktatu handlowego.

Liberalno-socjalistyczna mniejszość rajchstagu niemieckiego, uciekając się do fint regulaminowych, wyprawiła onegdaj obstrukcję i udaremniła ostateczne uchwalenie nowelli do ustawy gorzelniczej. Były to sceny wielce komiczne, ale zawinił także członkowie większości, którzy pragnąc corychylej odjechać do domu, zamiast dopilnować tak ważnej dla siebie sprawy, pilnowali terminu odjazdu pociągów kolejowych i przy najważniejszym punkcie ukazał się o jednego posta brak kompletu, więc do głosowania dojść nie mogło i rajchstag został odroczony. Ależ to niestety nie jeno Niemiec konserwatyści dokazują takich szczek.

Prasa konserwatywna odgraża się naprawą regulaminu rajchstagowego, tym zaś deputowanym ze swego obozu, którzy dopuścili się zbiegostwa dla wygody osobistej odjęciem mandatów przez wyborców.

Kiedy idzie o grube sumy, ugięła się nawet rogata etykieta chińska. Do odpowiedzi swojej na żądania mocarstw w sprawie odškodowania, rząd chiński dołączył do tekstu chińskiego tłumaczenie francuskie. Jestto piewsz taki wypadek w dziejach dyplomacji chińskiej.

Komunikat berlińskiej *Post* zapewnia, że co do obecnego stanu sprawy chińskiej jak i dalsszego jej rozwoju nastąpi w kołach miarodajnych uspokojenie. Dyplomacya ma jeszcze ogromny kęs roboty przed sobą, ale podobno już nie zajdą doskwierające zastój. Wyprawy dla stłumienia chińskich ognisk rewolucyjnych uważają już za ukończone. Tylko te skrajnie pesymista może mniemać, że wysłonią się nowe zawiąkania. Połomnie Chin uspokojone, a urok ustąpienia mocarstw, tudzież rękojmie, jakie dadzą Chinę, są walną zaporą przeciw powrotowi takiego groźnego powstania, jakie zeszłego roku wybuchło w Chinach południowych.

Powodem eksplozyi w Kalganie (w północnem Peczeli) było zarządzone przez oddział niemiecki zniszczenie zabranych Chińczykom materiałów wojennych, których Niemcy zabrac z sobą nie mogli.

Minister sprawiedliwości oszustem Zarzutem, podniesionym przeciw francuzkiemu ministrowi Monisowi ma być rozbiory na dzisiejszem posiedzeniu Izby postów Monis jest jednym z najznamienitszych producentów koniaku. Otóż zarzucają mu, że swego stanowiska nadużywał do fortytowania interesów swoich i mającej z nim stosunki firmy wyrobu likierów Buchholtz w Grünebergu (na Ślązku pruskim).

Na zeszłorocznej wystawie paryskiej wystawiła także ta firma koniak, pod fałszywą francuską marką. Jury międzynarodowa zmusiła tedy Buchholtza do wycofania tego przedmiotu. Mimo to ogłosił *Journal Officiel* nadanie złotego medalu tej firmie. Zaprotestowała przeciw nagrodzie Izba handlowa w Cognac i jury też wystąpiła przeciw ogłoszeniu nagrody, która wcale nie była przynależna. Rząd tłómaczył się, że zaszła tylko pomyłka, ale opeczyła twierdzi, że to było wręcz fałszerstwo, dokonane przy pomocy ministra Monisa.

Dep. Cuneo d'Ornano (bonaparty ta) wystosował w tej sprawie list do ministra prezydenta Waldeck-Rousseau pomawiając ministra sprawiedliwości o nadużycie władzy urzędowej, fałszerstwo i oszustwo. Ów Buchholtz jest zapewne żydem, skoro cała prasa żydowska krzyczy, że jest to intryga antysemitka.

Jak terazniejsi władcy francuscy protegują żydów, dowodzi zestawienie dwóch faktów. Pewien dziennik wychodzący w Troyes obwiniał dwóch księży o taki czyn ohydny, jak porwanie młodego dziewięćcica, co było oszczerstwem, za to skazano ten dziennik tylko na grzywnę 150 franków i 200 franków odszkodowania. Paryska *Libre Parole*, pismo antysemitki, przypomniało, że jeden z Rotszyldów przejechał automobilem jednego robotnika na śmierć, co było prawdą — i za to skazano je na grzywnę w sumie 2500 franków!

KRONIKA.

Lwów, dnia 17 maja.

Ke arcybiskup Hryniewicki po dokonanej operacji gorączkuje i ma się nie bardzo dobrze.

Nowy kościół w Budapeszcie. W środę — jak telegrafują — odbyło się w Budapeszcie w obecności cesarza, wysokich państwowych i duchownych dostojników, członków obu izb sejmów węgierskiego, generalicy i reprezentacyi miejskiej poświęcenie nowego kościoła parafialnego św. Elżbiety.

Popołudniu udał się cesarz do Gödöllö, gdzie w niedzielę 17 bm. będzie na odsłonięciu pomnika sp. cesarzowej Elżbiety. Tegoż dnia wieczorem uda się cesarz z powrotem do Wiednia.

Z armii. Kapitan II. kl. w stanie nieczynnym Jan Kasprzycki von Castenodolo otrzymał tytuł majora *ad honores*. Przydzielony został na próbę do kraj. komendy żandarmerji nr. 2 w Pradze podporucznik 15 pp. Wiktor Hoszowski.

Wojskowyin kapelanem II kl. zamianowany ks. Jan Wójcik z dycezyi tarnowskiej. Starszy lekarz szt. II kl. dr. Jan Pawlik w Tarnopolu i lekarz szt. dr. Jakob Fraenglas w Przemyślu przeniesieni w stan spoczynku.

Starszymi lekarzami obr. kraj. zamianowani rezerwowi lekarze dr. Józef Kryszakowski i dr. Stanisław Sikorski.

Pułkownikiem zamianowany podpułkownik Maksymilian Weczerak, komendant 35 pp. obr. kraj. — podpułkownikami majorowie: Kuno hr. Coudenhove z 5 p. ul. obr. kraj. i Wiktor Papst z 4 p. ul. obr. kraj. — Majorami: kapitan I kl. Edward Tunk w Przemyślu; rotmistrzowie I kl. Ryszard Lesonitzky z 2 p. ul. obr. kraj. i Gustaw Welschan z 6 p. ul. obr. kraj. — Kapitanem I kl. kapitan II kl. Zygmunt Jelen z 17 pp. obr. kraj. Kapitanami I kl. porucznicy Emil Hollec z 17 pp. obr. kraj., Władysław Hołynski z 19 pp. obr. kraj., Ignacy Kowarz z 18 pp. obr. kraj. i porucznik Stefan Witkowski przy 35 pp.

Podporucznikami zamianowani podporucznicy: Jan Krasny z 35 pp. obr. kraj., Kazimierz Wasilewski z 17 pp. obr. kraj., Karol Bieglmayer z 18 pp. obr. kraj., Józef Vasek z 2 p. ul. obr. kraj., Emil Kovarz z 17 pp. obr. kraj., Adolf Pawlowsky z 20 pp. obr. kraj., Konstanty Valentini z 18 pp. obr. kraj., Karol Beranek z 17 pp. obr. kraj., Jan Seyler z 16 pp. obr. kraj., Franciszek Charvat z 16 pp. obr. kraj., Fryderyk Unczowski z 22 pp. obr. kraj., Edward Pollak z 10 pp. obr. kraj., Ludwik Neumann z 20 pp. obr. kraj., Franciszek Krziż z 17 pp. obr. kraj.

Podporucznikami mianowani kadeci zastępcy oficerów: Józef Valansky z 17 pp. obr. kraj., Alojzy Masurka z 16 pp. obr. kraj., Erwin Kollinsky z 18 pp. obr. kraj. i Artur Linde z 35 pp. obr. kraj.

W kawalerji zamianowani rotmistrzami I klasy rotmistrzowie II kl.: Ryszard hr. Véver z 3 p. ulanów obrony krajowej, Jan Korger z 4, Henryk Weigl z 1. Sewerny Schöbel z 4, Edward Tetzeli von Rosador z 6, Aleksander Wilczek z 1, Maurycy Götz z 5 i Wilhelm Zak z 6 p. ul. obr. kraj.

Rotmistrzami II kl. porucznicy: Wilhelm Dinstl z 5 ul. obr. kraj., Józef Philipp z 1, Herman hr. Kuenburg br. na Kneegg, Ungersbach i Jasbina z 6, Wiktor Weingraber z 2, August hr. Peresra-Arnstein z 4, Robert Grundfest w 5, Wilhelm Nowotny z 3 pułku ulanów obrony krajowej.

Porucznikami zamianowani podporucznicy: Józef Schön i Józef Hofer, obaj z 3 p. ul. obr. kraj. i Romuald Łyczkowski z 6 p. ul. obr. kraj. Podporucznikami: kadet zastępca oficera Wilhelm hr. Scholle z 6 p. ul. obr. kraj. i Edward Prihoda z 5 p. ul. obr. kraj.

Kapitanem I kl. zamianowany kapitan II kl. Jan Jiricka z 17 pp. obr. kraj.

Lekarzem sztabowym zamianowany lekarz pułkowy I kl. dr. Adolf Palmrich z 16 pp. obr. kraj.

Intendentem obr. kraj. zamianowany podintendent obr. kraj. Ryszard Serschen w Przemyślu. Podintendentami obr. kraj. porucznicy: Byszard Weis w 6 p. ul. obr. kraj., Henryk Raab w 20 pp. obr. kraj. w Josefstadzie.

W żandarmerji zamianowani majorami: rotmistrzowie I kl. Józef Krynicki w Przemyślu i Jan Laure we Lwowie. Rotmistrzem II kl. porucznik Emil Tintz we Lwowie. Porucznikami podporucznicy: Julius Stingl, Julius Strestik i Rudolf Andryszczak wszyscy we Lwowie.

Wojskowymi młodszyin weterynarzami w rezerwie zamianowani jednorocznicy ochotnicy: Ludwik Dölling, Cyryl Zalezak, Jan Bussek, Karol Kasper, Franciszek Korin, Marcin Zizelsky, Ryszard Ulicnik, Uloizy Slavik, Antoni Vahala, Udobryk Jahoda, Wacław Bruthaus, Ludwik Rozea i Gottlieb Pospial wszyscy z 3 p. trenu.

Wojskowymi praktykantami weterynaryskimi w rezerwie zamianowani jednorocznicy ochotnicy: Ernest Böhme, Cham Falk z 3 p. trenu.

Wojskowy kapelan II kl. ks. Jan Wójcik przydzielony do wojskowego powiatu duchownego w Przemyślu.

Obiad. U p. namiestnika Leona hr. Pinińskiego odbył się w zwartek obiad na 30 narkę, w którym wzięli udział pp.: wicepr. Jan Lidl, wicepr. dr. M. Bobrzyński, radcy dworu W. hr. Łoś, J. Hild, G. Mauthner, dyr. policyi W. Krzaczkowski; radcy namiestnictwa: dr. J. Merunowicz, T. Szawłowski, E. Kraus, A. Krechowicki, W. Chądzyński, J. Piwocki, I. Korzeniowski, J. Czebowski, dr. I. Dembowski, S. Bankowski, S. Zimny, B. Szeligowski, A. Reiner; radca bud. J. Matula, Hawryszkiewicz; starostowie: J. Wołoszyński, R. Szymanowski, dr. S. Ustyanowski, G. Brückner, S. Grodzicki; radca policyi W. Schechtel, ces. radca A. Des Loges, sekretarz namiestnictwa Zahradnik.

Minister sprawiedliwości przeniósł naczelnika kancelaryi w Tarnopolu Władysława Laszkowskiego do sądu obwodowego w Stanisławowie; oraz zamianował asystenta kanc. Jana Kallina we Lwowie naczelnikiem kancelaryi w sądzie obw. w Tarnopolu.

Sprawy podatkowe. Komitet, wybrany na zgromadzeniu w Łobatalnie do akcyi dla sanacyi stosunków podatkowych uprasza nas, abyśmy czytelnikom naszym przypomniał, że głównem jego zadaniem jest zbieranie faktów, stwierdzających dzisiejszy ucisk podatkowy i niestusny a wadliwy sposób ściągania ciężarów na rzecz skarbu. Do ponownego zwrócenia się do naszych czytelników zachęca go pomyślny rezultat pierwszej notatki, która pojawiła się w *Gazecie Narodowej* otrzymał bowiem z różnych stron kraju, od ludzi, do różnych sfer należących, od włościan, ziemian i mieszczan mnóstwo listów, zawierających nadzwyczaj charakterystyczne i dosadne fakty, znakomicie ilustrujące dzisiejszy, opłakany stan rzeczy utwierdził go tylko w tem przekonaniu, że należy reagować i jak najenergiczniej domagać się poprawy stosunków. Czyniąc zadość tej prośbie przypominamy czytelnikom, że wszelkie korespondencye załatwia w imieniu komitetu hr. Maurycy Mycielski w Sarnkach Dolnych, pocztą Bursztyn i apeluje do wszystkich, ażeby chcieli w ten sposób z akcją komitetu się łączyć.

Wypadek na kolei. Ze Stanisławowa donoszą: Z pociągu nr. 3463 wypadła w środę lub wyskoczyła między stacyami Proszowa a Ostrowem—Berezowica z wozu osobowego podróżna Irma Wojtowicz. Personal następnego pociągu nr. 3451 spozstrzegł ją ciężko pokaleczoną na planie kolejowym i zabrał do Trembowli, gdzie w obecności wezwanego lekarza kolejowego życie zakończyła. Dochodzenia w toku.

Naoczny świadek tak opowiada o tem nieszczęśliwym wypadku.

O godz. 6 rano, gdy pociąg zbliżał się do stacyi Proszowa, na 1½ kilometra przed stacyą zatrzymano pociąg. Wyskakują z wagonu, spozstrzegam obok szyn postać młodej, przystojnej brunetki, elegancko ubranej, w czarnej sukni, w straszny sposób pokaleczonej. Nogi odcięte, kości literalnie zmiżdżone, zamiast nóg widać tylko jeden płat mięsa, część trzewika z palcami u nóg leży na szynach, suknia cała zbroczona krwią, bujne czarne włosy rozpuszczone w nieładzie i pokrwawione, na głowie widać luźną ranę.

Zaczęło ją cudić zimną wodą, chciano obmyć rany, lecz nie było co, bo strzępy mięsa wiały. Wnieziono ją do wagonu pakunkowego, ułożono na workach i przykryto kożuchem. Kobieta, wodą ocuciona, zajączała: wody! Podano jej, wypita dwie szklanki. Na pytanie, jak się nazywa, skąd jest? nie mogła dać żadnej odpowiedzi i znów popadła w dawne omdlenie. Na stacyi w Mikulińcach włożono ją na nosze i powieziono dalej do Trembowli, gdzie zaledwie wywieszono ją z wagonu, umarła.

Nieszczęśliwa jechała 15 b. m. w wagonie II kl. do Tarnopola i prawdopodobnie oparłszy się o niedomknięte drzwi, wypadła z pociągu. Całą noc przeleżała na szynach nieopatrzoną i dopiero nad ranem ją spozstrzeżono. W Tarnopolu dnia 15 bm. o 10:45 wieczór widziano wprawdzie, że jedna pasażerka gdzieś się zapodziała, lecz poszukiwania nie zarządono żadnych.

Proces tłumacki. Trybunał kasacyjny we Wiedniu zniósł wyrok sąd przysięgłych we Lwowie w sprawie b. dyrektora dóbr tłumackich p. Gumińskiego i polecił przeprowadzić nową rozprawę, ale nie przed przysięgłymi, lecz przed sądem wyrokującym we Lwowie.

Jak wiadomo, przy pierwszej rozprawie przed przysięgłymi, Gumiński skazany został za oszustwo i lekkomyślną kryde. Obronca dr. Grek przyjął wówczas wyrok co do lekkomyślnej krydy, a wnioskował zaale nieświadomości co do skazania Gumińskiego za oszustwo. Trybunał kasacyjny przychylił się do zaalenia nieświadomości zniósł wyrok przysięgłych, polecił przeprowadzić nową rozprawę. Odbyła się więc nowa rozprawa przed przysięgłymi we Lwowie. po przeprowadzeniu który Gumiński skazany został nie za oszustwo lecz za sprzeniewierzenie. Obecnie wskutek zaalenia dra Greka, odbędzie się trzecia rozprawa przed sądem wyrokującym o sprzeniewierzenie.

Z Sanoka piszą nam: „Kółko fabryczne“ istniejące jako stowarzyszenie przy tutejszej fabryce wagonów i maszyn (liczące przeszło 300 członków), nie zapominając o święceniu wszystkich uroczystości narodowych, pamiętać dawniej sławy wielkiego zawsze narodu polskiego i rocznie walek narodowych o wolność i niepodległość ojczyzny — święciło i w tym roku wielkopomną rocznicę dnia 3 maja, pamiętną w dziejach Polski.

Dnia 18 bm. zebrali się w sali Kółka fabrycznego licznie członkowie wraz z rodzinami aby wysłuchać podniosłego wykładu p. profesora Grzędzińskiego „O konstytucji 3 maja“. Przeszło godzinny wykład wysłuchali pracownicy tutejszej fabryki w skupieniu ducha, darząc prelegenta rzęsytm oklaskami.

Następnie zabrał głos prezes Kółka p. Palewski, zachęcając do zgody, jednoci, miłości, dążeń do oświaty, do wytrwałej pracy dla odrodzenia ojczyzny.

Polskim hymnem narodowym i wieńcem polskich pieśni, odegranym przez muzykę Kółka, tudzież składką na rzecz towarzystwa oświaty ludowej — zakończył się ten skromny, ale podniosły wieczór pamiątkowy. W sam dzień rocznicy odegrała kapela Kółka capstrzyk.

Urząd pocztowy w Bodakach został z dniem 15 bm. czasowo zwinęty.

Nowy urząd pocztowy otwarty zostanie 20 bm. w Jasionce masiowej pow. Turka.

Pożar. W Nowem Siole pow. Cieszanów, pożar zniszczył 9 zagrod włościańskich.

Z Wiednia donoszą: Przy wyborze uzupełniającym do rady państwa dr. Alojzy Heilingner, semita, został wybrany 3522 głosami na 5705 głosujących Kontrkandydaci dostali: postępowiec Rechansky tylko 490 gł. narodowiec niemiecki dr. Ursin 412 gł., socyalista Brunner 268 gł.

Nowa taryfa adwokacka. Wice del-gatów austriackich adwokatów, który się odbył w środę w Wiedniu uchwalil następującą rezolucję: Delegacyi oświadczają, że odpowiadają, jak na interpelacyi adwokatów dał w sprawie taryfowej minister sprawiedliwości, usunęła przeszkodę do rozpoczęcia z ministrem rokowań. Delegacyi upowazniają komitet do przyjęcia zaproszenia ze strony ministra do wspólnych obrad i polecają komitetowi, aby żądania i zaalenia stanu adwokackiego jak najenergiczniej zastępował, szczególnie zaś żądają cofnięcia tajnych rozporządzeń, wrogich stanowi adwokackiemu.

W końcu uchwalono nie upowazniać na razie komitetu do rokowań z ministrem sprawiedliwości w kwestyi taryfowej, gdyż w obecnych stosunkach nie można by się spodziewać zadowalniającego rezultatu.

Bójka studentów. W Wiedniu w środę przed południem przyszło do bójki pomiędzy wszechniemieckimi studentami i członkami konserwatywnego burszenschaftu „Norica“, przyczem kilku studentów zostało pokaleczonych. Pomiędzy poranionymi znajduje się także członek „Noriki“, syn wiceburmistrza Wiednia, Strohbacha. Policja położyła wrzescie koniec bójce.

Doręczenie pism sądowych w sprawach karnych. Przed kilku dniami donoszono, iż trybunał administracyjny we Wiedniu wskutek zaalenia jednej z gmin miejskich w Galicyi zniósł orzeczenie ministerstwa spraw wewnętrznych, którem obowiązek gmin, dotyczący uskutecznienia doręczeń sądowych w sprawach karnych, w mocy utrzymany został. Doniesienie to jednak jest o tyle mylne, iż z treści tegoż zdawczych się mogło, że trybunał administracyjny w orzeczeniu swem ustalił zasadę, iż gminy w ogólnosci wolne są od obowiązku uskutecznienia doręczeń wezwaw sądowych w sprawach karnych — w rzeczywistości jednak trybunał ten orzekł, iż jedynie gminy w siedzibie sądu nie mają obowiązku uskutecznienia tych doręczeń, co do gmin zaś poza siedzibą sądu położonych obowiązek ten w całej pełni w mocy utrzymany został.

Z Petersburga otrzymał berliński *Localanzeiger* niektóre szczegóły o dokonanych w ostatnich czasach aresztowaniach wśród inteligencyi. Znany pisarz Gorkij i literat Węgierow pozostają ciągle jeszcze w więzieniu. Profesorowie Barawski i Struve zostali wprawdzie wypuszczeni

z więzienia, ale wywieziono ich w głąb Rosyi. Dalej aresztowano wszystkich członków redakcyi pism *Życie i Bósy Mir*. W końcu uwięziono także literatkę panią Bormanowę, ale ją po dwóch tygodniach wypuszczono.

Czy wszystkie te osoby aresztowane zostały za sympatye i solidaryzowanie się ze studentami, czy, jak inni mówią, za agitacyę socyalistyczną, nie wiadomo. Fakt jest, że w ostatnich czasach agitacya socyalistyczna bardzo rozwinęta została w całej Rosyi. W Petersburgu ciągle rozrzucają się po mieście odezwy socyalistyczne, a policya nie może ani wyśledzić ich autorów, ani tajnej drukarni, w której te odezwy są drukowane.

O charakterystycznym objawie donoszą z Tomska. Tamejszy uniwersytet liczy wszystkiego 300 studentów; otóż z tych wykluczone 46, ponieważ nie mogli zapłacić czesnego. Ponieważ na całej Syberji tylko ten jeden uniwersytet w Tomsku się znajduje, a Syberya liczy dużo milionów, więc dotąd zawsze znachodzą się osoby, które za ubogich studentów pacyły czesne. Obecnie zdaje się, że rozruchy studentów odwróciły od nich sympatye tamejszej ludności i nikt już nie chce spieszyć z pomocą studentom.

Donoszą z Petersburga, że prof. Baranowski wywieziony został na Sybir.

Senat kasacyjny zatwierdził wyrok petersburskiej izby sądowej, skazujący Karpowicza (zabójcę ministra oświaty Bogoljepowa) na zesłanie do ciężkich robót na lat 20, oraz zatwierdził wyrok, skazujący Łagowskiego (sprawcę zamachu na Pobiedonoscewa) na zesłanie do ciężkich robót na lat 6.

Uciekł policmajster. Z Sewastopola telegrafują: Znikł bez wieści pomocnik polcmajstra sewastopolskiego Dymitriew. Ogólnie panuje przekonanie, że umknął. W pokoju hotelowym, gdzie zamieszkał, przybywszy, aby spełnić służbę urzędową, znaleziono brelok i inne przedmioty, pozostawione, aby niemożliwym było stwierdzenie tożsamości osoby.

Niemiec wszystko bierze. Po wielkim komercie, urządzonym w Bonn przez studentów na cześć cesarza Wilhelma, w którym i cesarz wziął udział, zginęło tylko 650 kufłów od piwa. Korporacya studentów „Borussia“, która ten komerc urządziła i odpowiednia jest wobec restauratora, zywia teraz publicznie, aby ci studenci, którzy kufle pozabierali... „na pamiątkę“, zwrócili jej, lub zapłacili po 1 m. 25 f. za sztukę.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się jutro w sobotę, o godzinie 9 rano w kościele OO. Jezuitów za duszę utalentowanego powieściopisarza i znanego autora dramatycznego ś. p. Michała Wołowskiego.

★

Po powrocie żony od doktora, zaniepokojony małżonek zapytuje o dyagnozę choroby.

— I coż ci na to poradził?
— Kazał mi koniecznie wyjechać do wód.
— Tak? — odetchnął głęboko żonko.
— Chwała Bogu, a ja myślałem, że jesteś naprawdę chorą.

Ze stowarzyszeń.

Powszechnie wykłady uniwersyteckie. W sobotę dnia 15 bm. o godz. 8 wieczór wygłosi na placu wystawowym (koło hali muzycznej) dr. Stefan Rudnicki wykład „O gwiazdach“ (z demonstracyami). W razie niepogody wykład odbędzie się w środę 22 bm.

Czarnohórski oddział Tow. tatrzańskiego w Kolomyi odbędzie ogólne zgromadzenie dnia 26 bm. o 2 popoł. w Jaremczu. Następnego dnia 27 b. m. odbędzie się pieszka wycieczka na górę Kłewę.

Rocznicę waleń zebrań Tow. szpitala dla ubogich dzieci pod nazwą św. Zofii. we Lwowie odbędzie się w poniedziałek 20 bm., a w braku kompletu we wtorek 21 bm. o godz. 3 w domu przy ul. Chorążczyzny 1. 17.

Colosseum Thorna. Od 16 maja senzacyjny program: Konorah zagadka XX wieku. Krueger i Kristen komiczna muzyczna maskarada. Troba fenomenalny żongler. Siostry Schaefer duetyстки na kole Trio Decaruso słynni włoscy instrumentalni wokalni artyści. Maritana i Victoria artystki napaświetne. Irma Bellay subretka itd. itd. Ceny zwykłe. Codziennie o godz. 8 wieczorem wielkie przedstawienie. W niedzielę i święta dwa przedstawienia. Co piątek High-Life. Bilety wcześniej są do nabycia w biurze dzienników Plohna, ul. Karola Ludwika 9.

Sztuki piękne.

Repertoar iwowskiego teatru miejskiego:

W sobotę (po cenach operetkowych) „Romantyczny“, komedia w 3 aktach E. Rostanda i „Rycerskość wieśniacza“, opera w 1 akcie Mascagniego.

Teatr przedstawiał się w środę w czasie wykonania Requiem Verdiego wspaniale. Wszystkie miejsca były doszczętnie zapelnione wyborną publicznością, a nawet w orkiestrze ustawiono tyle krzeseł, ile się zmieścić mogło. W czasie produkcyi nie gaszono światel w audytorjum, o tyle więc też okazała przedstawiała się widownia. Wczoraj po raz pierwszy mogła publiczność poznać reżyniary sceny, gdy na niej przeszło 200 osób zajęło miejsce. Włoski kwartet przedstawiał się wybornie, wszyscy doskonali śpiewacy. Pp. Marconi (tenor) i Navarini (bas) prezentują się doskonale, pani Uffreduci (sopran) to w całym teatrze sława znaczenia nader powabna niewiasta, a i pani Guerini (kontralt) trudno odmówić bardzo wdzięcznej powierzchowności.

A że śpiewają wybornie, nie więc dziwnego że nagradzono ich huczennymi oklaskami i obdarzono panie bukietami kwiatów, a panów, jako też dyrygenta p. Spetrino wspaniałymi wieńcami laurowymi! Wspaniała ta produkcyja koncertowa, o której nasz sprawozdawca muzyczny (*dr. gr.*) poniżej uwagi swoje czyni, zakończyła się o g. 10 wieczorem.

Ku uczczeniu włoskich artystów odbyła się następnie w sali hotelu George'a na kilkadziesiąt osób uczta, dana przez dyrektora p. Pawlikowskiego.

O wykonaniu „Requiem“ Verdiego pisze nasz sprawozdawca muzyczny:

Publiczność, która szczerze zapelniała amfiteatr, owacyjnie nagradzało żmudną pracę pana Spetriny, który artystycznie pojął i możliwie sumiennie wywiązał się ze swego zadania, a zwłaszcza gości-śpiewaków, którzy jednym słowem koncertowo wykonali swe party. Takich śpiewa-

ków, jak tenor Marconi, który zachwycił publiczność swem *mezza-voce* w „Hostias“ i jak basista Navarini o miękkim, pełnym, dobrze wyszkołonym głosie, nie często się słyszy we Lwowie. To samo da się powtórzyć o sopranistce signorce Uffreduzzi i mezzosopranistce pannie Guerini. Jedno tylko można temu kwartetowi zarzucić, a mianowicie, że jak na „Requiem“, śpiewacy pojęli swe zadanie nieco za senniecznie, ale to już leży w temperamencie śpiewaków włoskich a po części zgadza się to nawet z duchem kompozytora, który jak wyżej wspomnieliśmy, pisząc swe dzieło, myślał więcej o sali koncertowej, jak o kościele.

(g.)

Teatr miłośników sceny we Lwowie odegra w niedzielę 19 bm. w sali „Sokoła“ po raz pierwszy sztukę w 3 ak. A. Schnitzlera „Miłostki“. W przyszłym tygodniu wyjeżdżają miłośnicy na prowincję. Dnia 22 b. m. dają w Stanisławowie „Ta trzecia“ H. Sienkiewicza. Dnia 26 i 27 bm. grać będą w Brzeżanach „Romantycznych“ Rostanda i „Miłostki“ Schnitzlera.

Z teatru krakowskiego. Środowe przedstawienie beneficjowe p. Siemaszkowej złożyło publiczności krakowskiej jeden dowód więcej, jak niezwykłej miary artystkę w beneficjancie posiada, artystce zaś udowodniło, jak bardzo najszersze warstwy ją cenią i lubią. Demonstracyjna owacya, zgotowana jej po podniesieniu kurtyny oklaskami, trwającymi przez kilka minut, deszcz kwiatów po drugim akcie, wręczenie kilku wieńców, koszków kwiatowych, bukietów, kosztownych podarków i pudeł z pomadkami, nieustanne wywoływania po każdym akcie, wszystko to ujawniało, że Kraków przy każdej nadarzającej się sposobności stara się sumiennej, utalentowanej artystce, w hierarchii sztuki narodowej pierwszorzędne zajmujące stanowisko, okazać swę przywiązanie i uznanie. Na benefis swój wybrała p. Siemaszkowa komedję Kisielewskiego „W sieci“.

* **O literaturze dubrownickiej.** Silny ruch umysłowy, zrodzony pod tchnieniem renesansu włoskiego, objawił się na ziemiach słowiańskich najprzód w Czechach, następnie w Polsce i wreszcie w Rzeczypospolitej dubrownickiej. Pod niektoimi nawet względami Dubrownik, tylko wazkim pasem Adrytyku od Włoch oddzielony, wypredził Polskę, a mianowicie wcześniej tam, niż u nas, zrodziła się literatura na narodowych tematach osnuta. Złoty wiek literatury Dubrownika, takiemuż złotemu wiekowi literatury polskiej odpowiadający, rozpoczyna się z końcem wieku XV utworami Muralica (1450—1524), który prawdopodobnie miał poprzedników, dziś jednak zupełnie zapomnianych.

Poezya ta na narodowym gruncie chorwackim wyruszyła, ale wszystkie swe soki z sąsiednich Włoch czerpała: poeci dubrownicy na wzorach włoskich się kształcili, ziemie włoską za drugą ojczyznę uważali i tak samo, jak panowie włoscy, w zbytku i nadzwyczaj wytwornem otoczeniu życie pędzili. Dla nich bogactwy „wlastelinow“, tj. posiadaczy ziemskich lub też niemień bogatych kupców, poezya była miłym środkiem przeprowadzania czasu, zabawa, powidzieliwysy dziś — szlachetnym sportem. Zład przedwzysztich dążeń do udoskonalenia formy, co też istotnie osiągnięto. Język chorwacki, dzięki poetom dubrownickim, doszedł do takiej doskonałości, jaką polska mowa zawdzięcza pisarzom z epoki Zygmuntowskiej. Wszystkie rodzaje poezyi lirycznej i opiewowej mają tu przedstawicieli, a nawet do owego czasu odnoszą się pierwsze próby dramatu chorwackiego.

Anteon poetów dubrownieckich jest bardzo liczny, zwiawszaca jak na kraj niewielki i czas tak oddalony: Marulicz, Minczetich, Luczicz, Wetranicz, Hektorowicz, Czabranowicz, Naleszkowicz, Ralina, Zlataricz — między koncem w. XV i początkiem XVII w. stanowią najlepszy wybór pisarzy, zasłaniających sobą wielu innych, mniejszych.

Ponad wszystkimi jednak wznosi się wieszcz dubrownicki Jan Gundulicz (1538—1636), twórca epepei p. t. „Osman“. Jego trzeczseth tu jub lewuz Chorwaci w roku 1888 obchodzili jako święto narodowe i dzieła jego wydali w nowej poprawnej edycyi. Przedmiotem „Osmana“ jest owa wojna chocimska, która potem także Potockiemu i Krasickiemu za temat do poematów epicznych posłużyła. Gundulicz dał tu wyraz współczesnym dążnościom południowych Słowian, dla których potęga Turcyi przedstawiała się jako groźne niebezpieczeństwo. To też tryumf bratniego narodu słowiańskiego nad sultaniem Osmanem, znalazł w Gunduliczu chętnego piewca, który sławę królewicza polskiego Władysława, oraz ryceerstwa polskiego dźwięcznemi strofami opisał.

Poematowi brak pieśni XIV i XV, które zaginęły i zostały dopisane w czasach najnowszych przez Mažuranića. Dodamy jeszcze, że zarówno jak Potockiego „Wojna Chocimska“, tak i „Osman“ Gundulicza długo spoczywał w rękopisie i po raz pierwszy ukazał się w druku dopiero w r. 1826.

— Pamiątki historyczne i osobliwości Krakowa zwiedzało w środę i w czwartek 38 ucznie lwowskiego pensjonatu p. Niedziałkowskiej, przybyłych na wycieczkę do Krakowa.

— W czwartek odbyła się w Krakowie pierwsza jubileuszowa pokutnicza procesja. Przewodził ją ks. kardynał Puzyra, towarzyszył mu ks. biskup Nowak, otaczali kapituła i duchowieństwo. Poprzedzały wszystkie bractwa kościelne. W procesji wzięły udział tysiączne tłumy publiczności. Zauważono w nich wysokich dygnitarzy. Procesja wyruszyła z kościoła N. P. Maryi, podążała kolejno do kościoła Dominikanów, katedry na Wawelu, w końcu do kościoła Franciszkanów. W każdym kościele odmawiano wspólne pacierze. Druga podobna procesja odbędzie się 19 bm., ostatnie w pierwszy dzień Zielonych Świąt, tj. 26 bm.

— W piątek przed trybunałem orzekającym toczyła się rozprawa przeciw Markusowi Goldfingerowi, 60 lat liczącemu, byłemu właścicielowi browaru, o występek z § 486. Browar Goldfingera założony był w roku 1871. W roku 1891 wskutek konkurencji innego browaru stan pogorszył się i wyrób piwa zmniejszono. W roku 1899 nastąpiła upadłość. Passywa wynosiły 264.541 k., stan czynny zaś 172.842 koron, niedobór więc 91.499 koron. Oskarżony bronił się, że nie ponosi winy tego wyniku, przytaczając różne okoliczności. Trybunał wydał wyrok uwalniający.

Z POZNANIA.

(Telegrafem i pością.)

— Nauczyciel ludowy w gminie Siemianice, na którego uskarżają się rodzice polscy, że przerabia na niemieckie nazwiska dzieci polskich, otrzymał w tych dniach powtórnie gratyfikację.

— Zaczął wychodzić w Poznaniu fachowy mieszczyński polski. poświęcony produkcji spirytusu, eksportowi i handlowi okowity. Nowe pismo nosi tytuł *Sprawy okowiciane*.

Z WARSZAWY.

(Pością.)

— Skutkiem postrzału otrzymanego w pojedynku zmarł dnia 13 bm. Zdzisław Borzemski, właściciel dóbr ziemskich. Przeciwnikiem był p. Jagmiński, a do pojedynku przyszło z blatego powodu skutkiem kłótni między tymi panami w jednej restauracji. W ostatnich czasach panuje w Warszawie prawdziwa epidemia pojedynkowa.

— Kronika pożarów w Królestwie przypomina przerażające rozmiary. Po pożarze Góry Kalwarii i Brześcia, spalił się Pińsk; 300 domów stało się pastwą płomieni. W tym samym dniu spaliła się w Białymstoku cała ulica Śuraska. Nadto większe pożary zdarzyły się w Wiźnie (gub. łomżyńska) i pod Nową Aleksandryą. Straty, jakie zrządził pożar w Brześciu obliczono dotąd na 7 milionów rubli.

— W Dąbrowie górniczej zawałiło się kilka szybów w kopalni Parz. Ponieważ niektóre szyby prowadziły pod główną stację kolejową w Dąbrowie i popod plant kolejowy, przeto tak stacyi jak i plantowi zagraża niebezpieczeństwo. W niektórych miejscach plant kolejowy począł się już nawet obsuwać i ruch pociągów odbywał się może tylko z największą ostrożnością.

— W ubiegłym tygodniu na komorę warszawską przybyła z Berlina platforma, na której ustawiony był wóz meblowy z rzeczami łowianianego konsula generalnego niemieckiego w Warszawie Hakshtausena. W sobotę na komorę zgłosił się p. H i po załatwieniu formalności meble wyładowano. Opłaty celnej za rzeczy domowe konsulowie nie płać. Po wyładowaniu mebli platformę z wozem odstawiono na stację towarową i zaplombowano. Nazajutrz komora dowiedziała się, iż w owym wozie pozostały paki i pokrowce, które mają być zwrócone do Berlina i w tych paczkach ma znajdować się jakiś towar. Kiedy wóz zrewidowano, znaleziono 12.000 sztuk cygar lepszego gatunku. Cło od tych cygar wynosiło około tysiąca rubli. Wobec tego sporządzono protokół i oprócz konfiskaty cygar i wozu nałożono karę 4000 rb. Konsul zapewnia, że cygara nie są jego własnością i nic o nich nie wie.

— Sąd okręgowy w Łęczycy skazał zarządcę dóbr Łubinińskiego, oskarżonego o okrutne zamordowanie własnej żony Adami z Pawłowskich, w rok po ślubie, na 12 lat ciężkiego więzienia, a cohanke jego, obwinioną o współnictwo, na 10 lat ciężkiego więzienia, nadto oboje po odsiedzeniu kary na dożywotnie zesłanie na Sybir.

Ostatnie wiadomości.

Z Wiednia donoszą: Kalendarz parlamentarny jest już ułożony i ustalony. W piątek 17 bm. obradować będzie przedpołudniem i popołudniem komisja dla spraw dróg wodnych; wieczorem budżetowa dla prowizoryum budżetowego.

W sobotę 18 b. m.: Komisja dla dróg wodnych.

W poniedziałek 20 bm.: Przedpołudniem komisja dla dróg wodnych; po południu o g. 3 posiedzenie pełnej izby a na porządku dziennym przedłożenia inwestycyjne.

We wtorek 21 bm. rano posiedzenie komisji dla dróg wodnych, popołudniu o g. 3 posiedzenie izby dla przedłożeń inwestycyjnych.

We środę 22 będzie posiedzenie pełnej izby od godz. 10 rano do godz. 6 wieczorem nad przedłożeniem inwestycyjnym. Wieczorem o godz. 8 odbędzie się znowu posiedzenie pełnej izby dla przedłożenia o ustawie górniczej.

We czwartek 20 bm.: posiedzenie izby poranne i wieczorne z porządkiem dziennym tym samym.

W piątek 24 bm.: posiedzenie izby poranne dla zakończenia debaty o przedłożeniach inwestycyjnych a wieczorem o g. 8 dla zakończenia debaty nad ustawą górniczą.

Przedłożenie o kolejach lokalnych przyjdzie na porządek dzienny izby dopiero po świętach Zielonych.

Delegacje zbierają się, jak wiadomo, 20 bm. we Wiedniu. Uroczyste przyjęcie delegacji

u cesarza odbędzie się 21 bm., a nazajutrz 22 bm. hr. Gołuchowski w komisji dla spraw zagranicznych delegacji węgierskich wypowie swój pogląd na zewnętrzne położenie polityczne.

Telegramy i telefonematy.

Drugi wodne.

Wiedeń 16 maja. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia komisji dla spraw wodnych, po przemówieniu referenta Mengera i p. Wolfa, który kanały galicyjskie konieczne chce widzieć dopiero na czwartym miejscu, przemawiali pp. Mayreder i Kaftan, którzy polemizowali z Wolfem, a p. Kaftan wyraźnie stwierdził, że budowa kanałów galicyjskich powinna być równocześnie podjęta z budową innych dróg wodnych. P. Mastalka proponował, aby i Węgry pociągnąć do kosztów budowy kanałów, a przynajmniej kanału Dunaj-Beltawa, gdyż z kanałów tych i Węgry ogromne odnosić będą korzyści. Na tem przerwano obrady.

W czasie przerwy zajął się podkomitet propozycjami rządu, odnoszącymi się do żądania komisji, mianowicie sprawą przyczynienia się pojedynczych krajów do kosztów budowy kanałów. Ma ono wynosić 10%, którą to kwotę określono jako najwyższą i taka, która nie może być już przekroczona. Dalej podkomitet uchwalił, że miasta Wiedeń i Praga nie mają wcale się przyczyniać do tych kosztów.

O godz. 5 komisja podjęła napowrót obrady. P. Lindner wyraził wątpliwości co do korzyści tych kanałów dla rolnictwa. Wreszcie zabrał głos prezydent mistrów dr. Koerber. Rząd od samego początku był zdania, że przedewszystkiem należy podjąć regulację ewentualnie kanalizację pewnych ściśle oznaczonych przestrzeni rzek. Użyte na to środki nie będą z pewnością zmarnowane, a przyniosą odnośnym krajom wielkie korzyści.

Obok tego będzie to najlepsza praca przedwstępna dla projektowanych kanałów. Tak zapatrząc się na rzecz, rząd nie wahał się z wniesieniem od siebie odnośnego przedłożenia. Co się tyczy przeprowadzenia regulacji rzek, to istnieją rzeczywiście w pojedynczych krajach pod względem przyczyniania się do kosztów różne zapatrzywania, których, wobec różnorodności wchodzących tu w rachubę stosunków, niemożna było uniknąć. Mowca może atoli oświadczyć kategorycznie, że w kwestyi przeprowadzenia regulacji rzek nastąpi odtąd szybsze niż dotychczas tempo.

Co się tyczy melioracji to należałoby z reprezentacyami krajowymi zawrzeć ściśle określone porozumienie co do kolei, bądź to już wykonanych, bądź mających być wykonanymi projektów i w ten sposób zaprowadzić w tej ważnej sprawie jakiś system. Prezes gabinetu prosi w końcu o szybkie załatwienie przedłożenia, przez to posłowie przyczyniają się do wykonania dzieła, które, chociaż nie będzie ukończone w najbliższej przyszłości, będzie miało ogromne znaczenie dla ekonomicznego rozwoju państwa.

Wiedeń 17 maja. Dziś przedpołudniem obradowała komisja dla ludowych dróg wodnych. Obecny był prezydent ministrów Koerber, minister handlu Call i minister skarbu. Po krótkiej przemowie generalnego referenta Mengera przemawiali pp. Franciszek Hofmann, Baernreither, Kaizl i minister skarbu Boehm-Bawerk. O 1 przerwano obrady. Popołudniu dalszy ciąg

Sprawy austriackie.

Berno (morawskie) 17 maja. Ustanowiona przez sejm morawski nieustająca komisja ugodowa naradzała się wczoraj nad wnioskami subkomitetu dla spraw szkolnych, dotyczącymi narodowego rozdziału władz szkolnych. Wedle nich zapropionowaniem zostało ustanowienie zupełnie oddzielnych okręgów naukowych i organizacja obu instancji władz szkolnych z uwzględnieniem stanowiska narodowego. W Radzie szkolnej krajowej złożonej z sekcji czeskiej i niemieckiej ma wybranym narodowym jej członkiem zapewnić być większość nad mianowanymi przez rząd członkami, przyczem rozstrzygając wpływ mają mieć na to narodowe kurje sejmowe. Dyskusja nad składem okręgowych rad szkolnych przyniosła w rezultacie zupełne porozumienie co do samej istoty rzeczy. Różnice zdań powstały tylko przy kwestyi organizacyj sekcji narodowych w krajowej Radzie szkolnej. Z tego powodu przekazano wnioski ponownie subkomitetowi.

Następnie przekazano subkomitetom dla reformy wyborczej i ustawy o kurychach wnioski wyszłe z komisji ugodowej a zmierzające w odbudowę tych sprawach do wyrównania różnic narodowościowych pomiędzy obydwojma stronami.

Wiedeń 17 maja. Otwarcie delegacji austriackiej odbędzie się w poniedziałek o 11 przedpołudniem.

Sejm węgierski.

Budapeszt 16 maja. Konferencja stronnictwa liberalnego ukończyła obrady nad przedłożeniem o incompatibilias, które przyjęła z mitemi zmianami.

Parlament niemiecki.

Berlin 16 maja. Parlament załatwił dziś po krótkiej dyskusji prowizoryum handlowe z Anglią. Nastąpiło trzecie czytanie noweli o podwyższeniu po-

datku wódczanego. Lewica wnosi imienne głosowanie. Po długiej dyskusji formalnej prezydent stwierdza, że obecność wszystkich posłów podpisanych na wniosku nie jest konieczną. Lewica opuszcza następnie salę, co wszakże nie zdekompletowało izby. Ustęp 1 artykułu I noweli wódczanej, dotyczący zniesienia kontyngentu wódczanego, w imieniu głosowania przyjęto.

Wśród wielkiego niepokoju i wrzawy rozpoczęła się dyskusja nad ustępem drugim artykułu I, dotyczącym podwyższenia podatku wódczanego.

P. Fischbeck, z wolnomyślniej partii ludowej, uzasadnia wniosek, aby obecnie istniejącą ustawę przedłużono na rok i aby nad pojedynczymi punktami jego wniosku odbyło się osobne głosowanie imienne.

Socjaliści Wurm i Stadthagen wygłaszają dłuższe mowy obstrukcyjne.

Większa część posłów opuszcza salę. Również nad sposobem głosowania wywiązała się dłuższa dyskusja formalna między socjalistami, wolnomyślnymi i prezydentem. Ostatecznie wnioski p. Fischbecka przyjęto.

Przy imiennem głosowaniu nad ustępem 2 artykułu I obecnych było tylko 198 posłów i do kompletu brakowało jeszcze tylko jednego głosu. Prezydent oświadczył wobec tego, że Izba jest niekompletną i przerwał obrady. Kancelarz hr. Bülow odczytał następnie rozporządzenie cesarskie, odraczające parlament do 26 listopada.

Królowa Draga.

Belgrad 17 Ze strony kompetentnej serbskiej donoszą: Przy wczorajszym powtórnem badaniu królowej przez powołanych specjalistów stwierdzono protokolarnie, że rozwiązaniu królowej obecnie nie należy się spodziewać i że chodzi tu o zupełnie szczególny przypadek, tak że nie jest wykluczonem, iż królowa jest obecnie dopiero w czwartym miesiącu ciąży. Rosyjscy lekarze i akuszer, powołani do królowej, po podpisaniu protokołu odjechali. Powołano natomiast prof. dr. Wertheima z Wiednia i prof. dr. Kantakuzenę z Bukaresztu, celem wysłuchania ich opinii. — Wiadomość niektórych dzienników zagranicznych, że rosyjski poseł wyjechał z Belgradu, jest bezpodstawną.

Belgrad 17 maja. Królowa Draga nie była wcale w stanie poważnym. Mówią, że pomiędzy nią a królem Aleksandrem przyszło do ostrych nieporozumień. Król zamierza rozwieść się z nią. Skandal ten wywołuje w całym kraju przykre i deprymujące wrażenie.

Zemuś (Semlin) 17 maja. W kołach zbliżonych do dworu belgradzkiego mówią, że podług zdania powołanych rosyjskich lekarzy w ogóle nie należy się spodziewać rozwiązania u królowej Dragi.

Profesor uniwersytetu w Moskwie, Stegirew, miał wczoraj dłuższą konferencję z rosyjskim posem Czarykowem.

Zemuś 17 maja. Ośło dyplomatyczne belgradzkie otrzymało urzędowe zawiadomienie o fakcie, że nie nastąpi rozwiązanie królowej Dragi.

Anglia i Transvaal.

London 17 maja. W Rosmead krąży pogłoska, iż Dewet znowu wtargnął do kolonii Przylądkowej i z jednym wielkim działem stanął w Zunoberg. W okolicy Zunoberg pojawili się istotnie drobne oddziały Boerów.

Podług doniesienia w Naauwport oddział Boerów, liczący około stu ludzi wtargnął do Kolonii Przylądkowej.

Z Oradook donoszą, że oddział 30 strzelców angielskich stoczył potyczkę z Boerami koło Maraisburg, w której miał 4 zabitych 6 rannych.

W Chinach.

Berlin 16 maja. Hr. Walderssee donosi z Pekinu, że wojska chińskie pod dowództwem generała Liu zaatakowały oddział bokserów, liczący około 1000 ludzi, na południowej stronie Paotingfu i rozprószyli go.

Berlin 16 maja. „Biuro Wolfa“ donosi z Pekinu, że rząd chiński zgodził się na wysokość sumy odszkodowania, żądanej przez mocarstwa, a domaga się tylko 30-letniego terminu do jej spłacenia.

Berlin 17 maja. Z naczelnego dowództwa w Pekinie donoszą pod datą 15 maja: Eksplozja w Kałganie była bardzo groźną. Siedmiu jeźdźców, uważanych początkowo za zabitych, znaleziono nieżywych. Porucznicy Kummer i Fahrenschmid są ciężko ranni; nadto rannych jest ciężko dwóch żołnierzy.

Melbourne 17 maja. Jak „Biuro Reutersa“ donosi, jeden parowy kążownik rosyjski otrzymał nakaz wyruszenia do Chin.

Rózne.

Abazja 16 maja. Wczoraj po południu udał się król grecki na okręcie „Psara“ do Rieki, gdzie złożył rewizytę

arcyksięciu Józefowi. Wieczorem powrócił król do Abazji.

Paryż 16 maja. Deputowany bonapartystyczny Cuneo d'Ornano w piśmie, wystosowanem do prezidenta gabinetu Waldeck-Rousseau, oskarżył minister sprawiedliwości Monisa, że nadużywa swej władzy, popierając przy jej pomocy swój handel alkoholem. D'Ornano grozi, że w razie, gdyby ministres sprawiedliwości nie złożył swego urzędu, on sprawę tę omówi na najbliższem posiedzeniu Izby deputowanych. Prezydent ministrów Waldeck-Rousseau odpowiedział deputowanemu D'Ornano, że tę sprawę zbada.

D'Ornano na najbliższem posiedzeniu Izby dep. postawi wniosek, aby wydelegowano osobną komisję, która ma zbadać, czy prawdą, jest, że minister sprawiedliwości rzeczywiście nadużył swej władzy we własnym interesie i że wyrobił pewnemu zagranicznemu fabrykantowi koniak medal wystawy paryskiej, ponieważ fabrykant ten jest jego współnikiem. W kulorach Izby dep. krążyła pogłoska, że minister sprawiedliwości podał się do dymisji. Pogłoska ta jest nieprawdziwą. Minister Monis miał wczoraj dłuższą konferencję z prezydentem Waldeck-Rousseau.

Abbazia 17 maja. Podczas śniadania na pokładzie „Psary“, w którym wziął udział namiestnik Goess, wniósł gubernator Rjeki, Szapary, toast na cześć cesarza Franciszka Józefa. Goess odpowiedział toastem na cześć króla greckiego, zaznaczając przytem, że otrzymał polecenie powitania króla greckiego w Abazji imieniem cesarza Franciszka Józefa. Popołudniu był król grecki na koncercie u rumuńskich królestwa, tam był również wieczorem na obiedzie.

Bukareszt 17 maja. Pogłosce o zamierzonym rzekomo w Gjurgenwie zamachu na następcę tronu urządzenie zaprzeczono.

Paryż 17 maja. Minister spraw zagranicznych Delcassé rozpoczął urlop dla odpoczynku.

San Francisco 17 czerwca. Stan zdrowia żony Mac Kinleya jest beznadziejny.

Konstantynopol 17 maja. We wręconej wczoraj ambasadorom nocie Porty w sprawie zatargu pocztowego powiedziano między innemi, że z pocztą obcych mocarstw stale nadchodziły rzeczy zakazane, o czem Porta uważała za stosowne zawiadomić ambasadorów. Porta zażąda, że pierwsza nota została zrozumianą inaczej i liczy na pomoc ambasadorów w sprawie rychłego rozwiązania tej kwestyi.

Petersburg 17 maja. Generał Grodekow donosi, że w kilku okręgach obszaru transbajkalskiego ogłoszono stan wojenny.

London 17 maja. W Izbie gmin, podczas rozprawy nad reorganizacją wojska, oświadczył lord Balfour, że Anglia znajdowałaby się w o wiele korzystniejszem położeniu, gdyby reforma, którą chce obecnie przeprowadzić, była już dokonana podczas rozpoczęcia wojny w południowej Afryce. Polemizując z kilku mowcami, oświadczył Balfour, że wojskowi teoretycy za granicą zajmują się często kwestyą, czy możliwym jest „wyładowanie“ cudzoziemców w Anglii. W interesie Anglii byłoby do życzenia, żeby teoretycy porzucili te niedorzeczne marzenia o wpadnięciu do Anglii. Oświadczamy, że wyładowanie w Anglii jest jedną z najbardziej niemożliwych i niewykonalnych operacji zagranicznych. Izba przyjęła następnie znaczną większością propozycję rządu.

Dział ekonomiczny.

— Krajowa rada kolejowa odbyła w środę posiedzenie pod przewodnictwem marszałka hr. Badeniego. Rada przyjęła do wiadomości sprawozdanie z zarządzeń, poczynionych wskutek uchwał powyższych na poprzednich sesjach rady kolejowej. Głównym punktem obrad było sprawozdanie w przedmiocie ułożenia programu dalszej akcji kraju na polu popierania budowy kolei niższorzędnych. Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos wszyscy członkowie rady kolejowej, uchwalono następujące wnioski:

Kraj rada kolejowa doradza wydziałowi kraj., aby przedstawił sejmowi wnioski co do subwencyjonowania projektów kolei lokalnych w następującym porządku: 1) połączenie Nowego Sączu ze Szczawnicą, jako kolej wąskotorowa, z kwotą 1,800.000 koron w formie gwarancyj pożyczki pierwszeństwa; 2) połączenie Truskawca z Boryslawem lub innym punktem kolei państwowej, z kwotą 250.000 koron w formie gwarancyj pożyczki pierwszeństwa; 3) kolej Tarnów-Szczucin, z kwotą 1,500.000 koron z formą gwarancyj pożyczki pierwszeństwa; 4) kolej Tarnopol-Zbaraż, z kwotą 300.000 koron w formie gwarancyj pożyczki pierwszeństwa; 5) kolej Podgórze-Myslenice-Lubień, z kwotą 500.000 koron w zamian za akcje zakładowe; 6) kolej Janów-Jaworów z kwotą 100.000 koron w zamian za akcje zakładowe.

Subwencyjonowanie z funduszu kraj. nastąpi pod tym warunkiem, że dla kolei: N. Sącz-Szczawnica, Truskawiec-Boryslaw i Tarnów-Szczucin, rząd udzieli dla każdej z nich subwencji w wysokości 2 szóstych części kosztów budowy, a interesenci w wysokości 1 szóstej.

W sprawie kolei Tarnopol-Zbaraż, Podgórze-Myslenice-Lubień i Janów-Jaworów, ma Wydział kraj. poprzeć starania koncesjonariuszów o uzyskanie od rządu ulg administracyjnych w formie kredytowania należności za eksploatację linii przez cały czas trwania koncesyi.

W końcu na wniosek dr. Leo uchwalono, iż Rada kolejowa uznaje wielką ważność kolei Lwów-Przemysły-Podhajce.

Giełda nowojorska. Na 6-rodowej giełdzie spowodowały z początku likwidacye znaczny spadek kursów. Gdy likwidacye zmniejszyły się wzmożił się popyt za papierami zakładowymi. Uspokojenie powoli poprawiło się.

Losy kredytowe. Przy ciągnięciu 3 procentowych losów austr. Tow. kredytowego ziemskiego 1 emisji z r. 1880 główna wygrana 90.000 koron padła na sery 1487 nr. 85, druga 4.000 koron s. 2675 nr. 53. Po 2.000 koron wygrali s. 69 nr. 45 i s. 2766 nr. 37.

Węgierskie losy hipoteczne. Przy ciągnięciu 4 procentowych losów węg. hipotecznych główna wygrana 70.000 koron padła na sery 2367 nr. 42, druga 3.000 kor. na ser 1654 nr. 56.

Węgierskie losy premiowe. Przy ciągnięciu węgierskich losów premiowych główna wygrana 200.000 koron padła na sery 2149 nr. 1, druga 20.000 koron na sery 2073 nr. 33, trzecia 10.000 koron na s. 203 nr. 21.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń d. 17 maja. (Telegram *Gazety Narodowej*). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minut 30 po południu. Akcje austr. zakł. kredyt. 695-75, węg. zakł. kredyt. 699-—, Anglobanku 280-50, Unionbanku 567-—. Banku dla krajów koronnych 420-—, Bankvereinu 487-50, Bodencreditu 934-—, Gal. Banku hipot. —,—, kolei państw. 687-50, kolei południowej 93-—, tramwaju A 255-—, B. 252-—, kolei Elbethal 509-50, kolei północnej 61-35, kolei czerniowieckiej —,—, Alpy 472-50, Rima Muranya 499-50, prąskiego tow. żel. 1795, fabryki broni —,—, tureckiego tytoniowego 293-—, oblig. węg. indemniz. 92-65, renta majowa 98-55, austr. renta koronowa 97-45, węg. renta koronowa 92-95, 56-let. listy tow. kredyt. ziemski 91-50, 4-procent. listy banku krajow. 92-— 4½, procent. listy banku krajow. 99-—, 4-procent. listy banku hipotecznego 90-—, 4½-procent. listy banku hipotecznego 98-25, 5-procent. listy banku hipot. 109-75, 4-procent. galic. oblig. propinac. 96-25, 4-procent. galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 98-—, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 87-25, 5-procent. pożyczka 108-50, marki 117-52, ruble 254-50.

— Frankfurt d. 15 maja. Giełda wieczorna. Austriackie kredyty 218-60, Kolej państwowa —,—, Alpy —,—, Disconto 189-20, Laura —,—.

— Berlin d. 15 maja. Zamknięcie giełdy Banknoty austriackie 85-05 (podług obliczeń procentowego). Spirytus 44-30, Austriackie kredyty —,—, Disc. Commandit —,—.

— Paryż d. 15 maja. Giełda wieczorna. Trzy procentowa renta 101-77. Mąka 24-95.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 17 maja. (Przedruk z urzędowej *Gazety Lwowskiej*): Pszenica gotowa 7-70 do 7-80, pszenica gotowa nowa 7-50 do 7-60 żyto gotowe 6-50 do 6-70, żyto gotowe na terminy 6-45 do 6-50, owies obroczny gotowy 6-50 do 6-80, owies na terminy 6-30 do 6-40, jęczmień pastewny 5-40 do 5-50, jęczmień brow. 6-— do 6-20, groch do gotowania 7-60, do 12-—, wyka 7-50, do 9-—, nasienie liniane — do —, nasienie konopne —, bob — do —, bobik 6-25 do 6-70, hrzeczka 7-30 do 7-50, konieczyna czerwona galicyjska 45-— do 65-—, biała 36-— do 70-—, tymotka 20-— do 26-—, szwedzka 60-— do 85-—, kukurudza stara 5-90 do 6-10, nowa — do —, chmiel stary — do —, nowy za 65 kilo — do —, rzepak 10-25 do 10-60, groch pastewny 6-80 do 7-—, linianka — do —, Spirytus loco 50 litr. gotowy 17-— do 17-05 na terminy 16-30 do 16-25, warranty — do —.

— Wiedeń dn. 15 maja. Cukier (spokojnie) 24-45 do —, Nafta galicyjska 84-35 do —, Spirytus (silniej) 40-60 do —.

Nadestane.

Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada.

Dr. W. Kretowicz

ordynuje jak dawniej

w Karlsbadzie „Kaiserstrasse Hans Warthan“.

Po 25-letniej praktyce w atelier dentystycznym bł. p. J. Weiss a dr. A. Weisa, otworzyłem własne Atelier przy ul. Kopernika 1. 8, I p. Z głębokim szacunkiem
Emil Pordes.

30.000 koron, wynosi główna wygrana loteryi „Concordia“. Zwracamy uwagę naszych czytelników, że ciągnięcie odbędzie się **nieodwołalnie dnia 25 czerwca 1901 r.**

Z żołądkiem postępuje wielu bardzo **niebale**, jak gdyby tenże mniej był wart od innych organów, których niemoc zaniedbują np. płuc. A przecież, kiedy żołądek nie funkcjonuje regularnie, zanika siła i zdolność do pracy całego ciała. Jest zatem powinnością każdego człowieka baczyć na najmniejsze zaburzenia żołądka i starać się o rychłe uregulowanie. Najlepiej nadaje się do tego celu od lat 40 uznany za najlepszy dra Rosa balsam żołądkowy z apteki B. Fragnera, c.k. nadwornego dostawcy w Pradze. Balsam ten jest i w tutejszych aptekach do nabycia.

SOMATOSE

(rozpuszcza białko mięsne)

jest podług orzeczenia najznakomitszych lekarzy „**idealnem preparatu spożywczego**“ dla chorych i osłabionych. Wzmocnia nerwy i wyrabia muskuly.

W aptekach i drogueryach.

Otwarcie Ogrodu Pilzneńskiego

w hotelu francuskim plac Maryacki, co dnia bez względu na pogodę koncert Kapeli damskiej Kuchnia doborowa. — Znakomite trunki **WYBORNE RAKI**. Polecając się łaskawym względem PT. Publiczności kreślę z Szacunkiem

J. T. Nowakowski.

